

Przewodnik po upamiętnionych miejscach męczeństwa ofiar Marszu Śmierci - więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof, zamordowanych i zmarłych z wycieńczenia w styczniu, lutym i marcu 1945 r.

W 2025 r. przypada osiemdziesiąta rocznica tragicznej ewakuacji obozu koncentracyjnego Stutthof. Była ona ostatnim akordem męczeństwa tysięcy więźniów, którzy na dzień piekła jakim był KL Stutthof - jeden z najcięższych niemieckich obozów koncentracyjnych - każdego dnia doświadczali niewyobrażalnego bestialstwa esesmanów, głodu, zimna i wyniszczającej pracy. Stutthof - w niemieckiej nomenklaturze obóz koncentracyjny, w rzeczywistości był obozem zagłady, ale prawdziwa hekatomba miała miejsce podczas jego ewakuacji nazwanej „Marszem Śmierci”.

Ewakuacja KL Stutthof rozpoczęła się 25 stycznia 1945 r. Z obozu centralnego w dziewięciu kolumnach marszowych zostało wyprowadzonych ponad 25 tys. więźniów. Kilka dni wcześniej Niemcy wyprowadzili komanda z podobozów rozmieszczonych w wielu miejscach Pomorza, co zwiększyło liczbę ewakuowanych do około 33 tys. osób. Trasa ewakuacji dla komand, które wyszły z obozu centralnego prowadziła przez powiaty gdański, kartuski, wejherowski, lęborski oraz pucki. Przez teren powiatów starogardzkiego, kościerskiego i chojnickiego przechodziły kolumny więźniów z podobozów, zlokalizowanych w okolicach Brodnicy, Nowego Miasta Lubawskiego, Bydgoszczy, Włocławka czy Chojnic (kolumny te w przeważającej części składały się ze skrajnie wycieńczonych Żydówek). Więźniowie których wyprowadzono z KL Stutthof otrzymali na drogę po bochenku chleba, kostkę sera topionego i pół kostki margaryny. Więcej nie byli już prowiantowani. W czasie wielodniowego marszu towarzyszyło im nie tylko okrucieństwo eskortujących kolumny esesmanów, ale też mróz, zawieje śnieżne, głód i pragnienie. Padali zabijani przez eskortę, umierali z wycieńczenia i zimna. Kresem drogi stały się tzw. obozy ewakuacyjne ulokowane na terenie powiatu lęborskiego i w północnej części pow. wejherowskiego. Panujące w nich warunki były tak skrajnie złe, że śmiertelność przekraczała nierzadko 50 procent pierwotnego stanu. W sumie podczas ewakuacji obozów od stycznia do połowy marca życie straciło około 17500 więźniów. Ponadto 8 000 osób straciło życie podczas ewakuacji morskiej i wśród tych, których Niemcy pozostawili w obozie.

W wielu miejscowościach i w lasach woj. pomorskiego znajdują się zbiorowe mogiły więźniów, zmarłych bądź pomordowanych w czasie marszu ewakuacyjnego. W powiecie starogardzkim jest 5 takich mogił, w powiecie kościerskim 3, w powiecie kartuskim 5, w powiecie wejherowskim 6, w powiecie lęborskim 1, w powiecie gdańskim 1, a także i kilka mogił pojedynczych na cmentarzu parafialnym w Wejherowie (gdzie pochowani są więźniowie, którzy zmarli po odejściu Niemców). Część tych grobów kryje wyłącznie ofiary narodowości żydowskiej (Czarna Woda, Skórcz, Białachowo, Pogódki, Chrusty, Sarnowy, Będomin). Największa liczba szczątków ofiar Marszu Śmierci złożona jest w zbiorowych mogiłach w Pucku (234 osoby) oraz w Łówczu Górnym (około 200 osób). Na terenie Pomorza Gdańskiego znajdują się trzy cmentarze ofiar Marszu Śmierci: w Krępie Kaszubskiej (20 zbiorowych mogił, w których pochowano blisko 800 osób), w Rybnie (w 14 masowych grobach pochowano również około 800 osób) oraz w Nawczu (6 grobów, kryjących szczątki około 600 osób). Są to w absolutnej większości groby bezimienne więźniów różnych narodowości, ale w przeważającej części Polaków.

Trasę przemarszu poszczególnych kolumn Marszu Śmierci znaczą dziś także tablice pamiątkowe i pomniki. Na terenie powiatu wejherowskiego jest ich 9, w powiecie lęborskim 1, w powiecie kartuskim 3, w powiecie starogardzkim 1 i 5 w powiecie gdańskim.

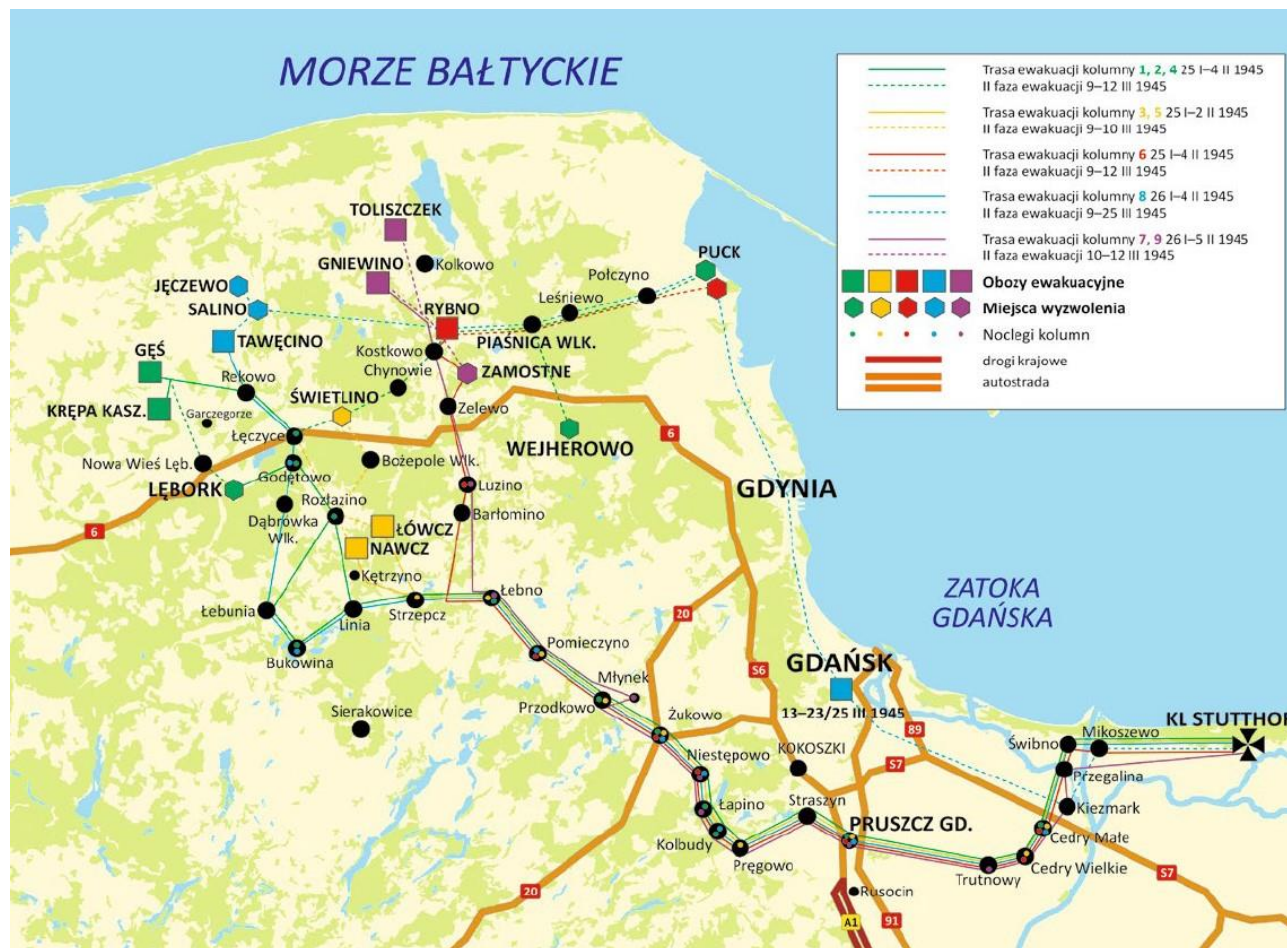
Warto dodać, że w Leśnej Jani w 2023 r. IPN Oddział w Gdańsku ufundował pomnik upamiętniający małżeństwo Heleny i Józefa Malinowskich, którzy ukryli w swoim domu dwie kobiety żydowskie, zbiegłe z kolumny więźniarek prowadzonej w marszu ewakuacyjnym (takich przypadków było więcej).

Niestety, nie wszystkie miejsca męczeństwa więźniów KL Stutthof, prowadzonych w marszu ewakuacyjnym są upamiętnione. Brakuje upamiętnień w Toliszku, Chynowie, Tawęcinie - gdzie zlokalizowane były obozy ewakuacyjne.

„ Kolumna zamieniła się w pochód wlekących się z głodu i słabości ludzi , obojętnych na szczekanie psów, tylko kolby esesmańskich karabinów spadające na plecy więźniów powodują chwilowe przyspieszenia lub upadek więźnia. Słabsi coraz częściej mimo pomocy koleżeńskiej zostali w tyle, a esesmani z diabelską uciechą urządzają sobie współzawodnictwo w celności strzałów uśmiercających tych co zostali i zastabli. Droga za nami zaczyna się znaczyć czerwonymi plamami na białym śniegu, a ciała konających więźniów coraz częściej pozostają na tragicznym szlaku (...). Marsz ewakuacyjny zaczął przeradzać się w „Marsz Śmierci” (rel. Zofii Anwajer - Andżaparidze za: J. Grabowska, Ewakuacja piesza więźniów KL Stutthof i jego podobozów 25 stycznia- 3 maja 1945, Sztutowo 2023)

Marsz Śmierci - mapa tras marszu kolumn więźniów wyprowadzonych z obozu centralnego KL Stutthof

Źródło: Muzeum Stutthof w Sztutowie.



Cz. I

Miejsca pamięci na trasach przemarszu więźniów z obozu centralnego i podobozów położonych na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska.

Powiat gdański

Cedry Wielkie

„ I tak powoli o zmroku dotarliśmy do miejscowości Cedry Wielkie. Końcową grupę więźniów z kolumny ewakuacyjnej esesmani ulokowali w stodole należącej do bogatego gospodarza (...). Ja i starszy wiekiem więzień położyliśmy się do siebie plecami, aby było ciepłej. O śnie nie mogło być mowy, bowiem hulał wiatr i zadymka” (rel. W. Kraska, za: J. Grabowski, op. cit.

Głaz z inskrypcją przy kościele pw. Aniołów Stróżów, ul. Osadników Wojskowych 2.

Inskrypcja:

*"Z pokolenia niech głos nasz idzie w pokolenie
o pamięć nie o zemstę proszą nasze cienie.
Los nasz dla was przestroga ma być - nie legendą.
Jeśli ludzie zamilkną - głosy wołać będą „
Franciszek Fenikowski
Dla uczczenia pamięci więźniów
hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof
zamordowanych podczas tragicznego marszu śmierci,
prowadzonych w dniach 25 i 26 stycznia 1945 roku
przez teren gminy Cedry Wielkie.*

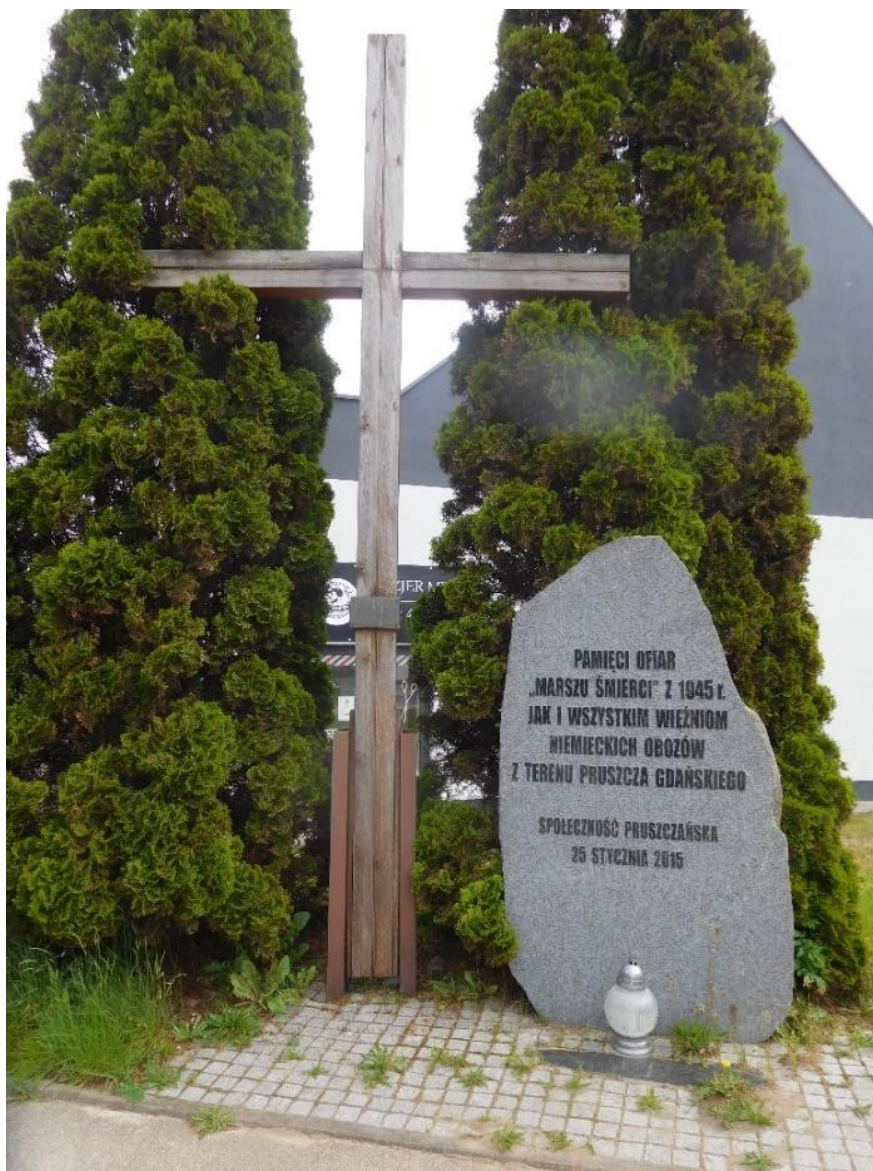


Cedry Wielkie były miejscem pierwszego noclegu dla więźniów idących w marszu ewakuacyjnym w kolumnie nr III, liczącej 1400 osób. Więźniów ulokowano na noc w dużej stodole. Ścisk był tak wielki, że w nocy dwudziestu więźniów zostało stratowanych na śmierć. Następnej nocy – z 26 na 27 stycznia zatrzymały się tu kolumny nr VI i VII i IX. Około 4 tys. osób spędziło noc w stodole, oborze i stajni, należących do niemieckiego gospodarza.

Pruszcz Gdański

„Już na drugi dzień nie otrzymaliśmy żadnego ciepłego posiłku, ani kromki chleba, ani nic do picia (...). Nocleg w pozycji siedzącej na pokrytym lodem bruku pogłębił nasze zmęczenie. Budziliśmy się wzajemnie w obawie o zamarznięcie. Wprawdzie wyniosłem z obozu dwa koce i pookręcałem się nimi, ale mimo to było zimno, szczególnie w nogi. Niewyspani, zmęczeni, zmarznięci, głodni, spragnieni rozpoczęliśmy trzeci dzień marszu”.(rel. H. Tempczyk, J. Grabowska, op. cit.)

Pomnik u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Mickiewicza



Inskrypcja:

*Pamięci ofiar
Marszu Śmierci 1945 r.
jak i wszystkim więźniom
niemieckich obozów
z terenu Pruszcza Gdańskiego.
Społeczność pruszczańska
25 stycznia 2025*

Przez Pruszcz przechodziły wszystkie kolumny marszu ewakuacyjnego. W barakach obozu dla Żydówek, koło lotniska zatrzymywano więźniów na noc. Z 25 na 26 stycznia, po 45 km marszu noc spędzili tu więźniowie z kolumny nr I i II. Z 26 na 27 stycznia zatrzymały się tu kolumny nr III i IV, a z 27 na 28 stycznia V, VI, VII, VIII i IX. Przepełnienie baraków było tak wielkie, że więźniowie nie mogli spać, a co gorsza nie dla wszystkich starczyło miejsca pod dachem.

Inskrypcja:

*Pamięci
żydowskich więźniarek
niemieckiego podbozu
KL Stutthof
w Pruszczu Gdańskim
istniejącego na tym terenie
w latach 1944-1945
oraz ofiar Marszu Śmierci*



Pomnik stoi w miejscu, gdzie mieścił się obóz dla kobiet żydowskich, w którym zatrzymano na noc kolumny więźniów Marszu Śmierci.

„Już o zmierzchu dotarliśmy do Pruszcza Gdańskiego i zostaliśmy zakwaterowani w barakach na lotnisku. Właściwie była to szopa, bez okien i o wysokim podbiciu dachu, z jednymi drzwiami wejściowymi (...). Z wyglądu wnętrza szopy widać było, że kwaterowały tam więźniarki - Żydówki. O pobycie „lokatorek” świadczyły pozostawione części garderoby i odchody fizjologiczne. W górnych ścianach brak było desek i przez te otwory padał do wnętrza śnieg. Więźniowie zmęczeni „podróżą” pokotem zalegli legowisko, a z braku miejsca wielu klęczało lub nawet stało, aby przetrwać koszmarną noc”. (rel. W. Kraska, za. J. Grabowska, op. cit.)



Juszkowo

„Krzykiem i kijem popędzają nas dalej. Drogi chyba zawiane, bo wprowadzają nas na tor kolejowy prowadzący do Kartuz. Maszerujemy dwójkami po podkładach między szynami. Po pewnym czasie w tyle kolumny słychać strzały (...) Był to najtragiczniejszy i najbardziej uciążliwy dzień w dotychczasowym naszym marszu. Można go nazwać dniem śmierci. (...) W tym dniu zastrzelono 140 więźniów”
(rel. Z. Grefkowicza, J. Grabowska, op. cit.)

Głaz z inskrypcją przy Kościele pw. Błogosławionego Jerzego Popiełuszki Prezbitera i Męczennika



Inskrypcja:

*Pamięci 11 tysięcy więźniów
niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof
przechodzących przez Juszkowo
w styczniu 1945 r. w „Marszu Śmierci”.*

*W hołdzie ofiarom
mieszkańcy Gminy Pruszcz Gdański
Juszkowo, 28 stycznia 2018
Niech pamięć o Nich świadczy.*

Przez Juszkowo, lub w jego pobliżu, prowadziła trasa marszu ewakuacyjnego wszystkich kolumn więźniów KL Stutthof, które wyszły z obozu centralnego.



Straszyn

„Był to wyczerpujący dzień dla wszystkich. Nie wyłączając eskorty. Cały czas pędzono nas nieprzetartymi drogami i na przełaj przez pola. Na domiar złego zaczął padać gęsty śnieg. Silny wiatr na otwartej przestrzeni powodował zamiecie śnieżne, powstawały trudne do przebycia zasy. Wiatr ze śniegiem oślepiał. Wpadaliśmy w rowy ze śniegiem (...) Oprócz zmęczenia i głodu dokuczało nam pragnienie. W czasie postojów spragnieni chwyтали spod nóg brudny, zdeptany śnieg, choć obok na polach było wiele nieskalanej czystości masy śnieżnej. Nie wolno było nawet na krok odejść od kolumny. Przestrzegali tego esesmani i ich psy”.
(rel. H. Tempczyk, za. J. Grabowska, op. cit.)

Głaz z inskrypcją przy ul. Dworcowej 6.



Inskrypcja:

*Pamięci 11 tysięcy więźniów
niemieckiego obozu
koncentracyjnego Stutthof
przechodzących przez Straszyn
w styczniu 1945 r.
w „Marszu Śmierci”.
W hołdzie ofiarom
mieszkańcy
Gminy Pruszcz Gdański
Straszyn 28 stycznia 2018*

Przez Straszyn, lub w jego pobliżu przechodziły wszystkie kolumny więźniów KL Stutthof, które wyszły z obozu centralnego. Szczególnie ciężki był odcinek prowadzący po nasypie kolejowym wzdłuż Jeziora Straszyńskiego. Pochłoniął on wiele ofiar – tylko z V kolumny zginęło na tym odcinku ponad 100 osób.

Pręgowo

„Wreszcie w jakiejś wsi umieszczono nas w stodole. Większość pchała się z całej siły, by jak najszybciej dostać się pod dach do legowiska. Znalazłem się pomiędzy ostatnimi. Walczyliśmy rozpaczliwie o miejsce na słomie, w zupełnie ciemnej stodole, aby nie zostać na klepisku. Następnego ranka na klepisku znaleźliśmy dziewięć zwłok. To byli ci, co przegrali walkę”. (rel. M. Nielsen za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób 41 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz parafialny, po lewej stronie alei głównej.

Przez Pręgowo przechodziły wszystkie kolumny marszu ewakuacyjnego więźniów KL Stutthof. Pierwsza komenda dotarła tu 27 stycznia. Kolumna nr III, licząca 1600 więźniów, zatrzymała się w Pręgowie na nocleg z 27 na 28 stycznia. Część więźniów ulokowano w stodole, gdzie w nocy zmarło z zimna 20 osób, a pozostałych Niemcy zamknęli w kościele. Ze względu na śnieżycę kolumna nr III spędziła tu dwie noce.



Jest to jedyny grób na trasie Marszu Śmierci, w którym są pochowani więźniowie, znani są z imienia i nazwiska. Grabarz, grzebiący zmarłych więźniów, zapisał ich numery obozowe i na tej podstawie zidentyfikowano pochowanych.



Mogiła indywidualna,
w której pochowana jest
Maria Dziekońska
ur. 6.01.1900, zm. 30.01.1945.



Powiat kartuski

Niestępowo

„Dowlekliśmy się do Niestępowa ostatkiem sił, obsypani od stóp do głów śniegiem, który oblepiał nasze nędzne ubrania, a później topniał na naszych ciałach podczas snu. Niektórzy byli tak potwornie zmordowani, że nie mieli siły, ani nawet pomysłu o tym, aby się otrząść z tego śniegu.”

(rel. T. Nieśpiałowskiego, za: J. Grabowska, op. ci.t)

Grób ok. 40 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: Cmentarz parafialny w Niestępowie (na lewo od wejścia)



Inskrypcja:
*Mogiła więźniów
K.L. Stutthof
zamordowanych
na szlaku ewakuacji
w dniach 28.I-1.II.1945.*

Z 28 na 29 stycznia noc w Niestępowie spędziła kolumna nr VI, z 29 na 30 stycznia nr VII i VIII. W relacjach więźniów odcinek z Kolbud przez Niestępowo do Żukowa był najcięższy, ze względu na załamanie pogody. Temperatura spadła do -20 stopni i szalała zamieć śnieżna. Poza tym od 25 stycznia więźniowie nie byli



zaopatrywani w jedzenie i picie, a przydzielone pół bochenka chleba i 20 dkg margaryny większość z nich zjadła pierwszego dnia marszu. Dopiero od Niestępowo trasa przemarszu biegła przez tereny gdzie mieszkała ludność polska spiesząca więźniom z pomocą. Po wojnie ciała zmarłych i pomordowanych więźniów pogrzebano na cmentarzu w Niestępowie, a w 1969 r. postawiono na ich grobie pomnik.

Żukowo

„Następny dzień - to był etap z Niestępowa do Żukowa - był najtragiczniejszym dniem naszej kolumny (...) Ludzie byli już coraz bardziej wycieńczeni, głodni, a eskorta zdenerwowana i niecierpliwa stale nas popędzała. Mróz nie ustępował, warstwa śniegu dochodziła do 25 cm. Muszę dodać, że nie szliśmy utartymi drogami i szosami, lecz pędzono nad bocznymi drogami i polami, co jeszcze bardziej utrudniało marsz” (rel. Jerzego Krzywickiego za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób 66 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz przy kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Inskrypcja:

*Wspólna mogiła 66 więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof
bestialsko zamordowanych przez hitlerowców
w lutym 1945 r. w czasie tragicznego marszu ewakuacyjnego
Pamięci tych za których życie, żyć możemy*



27 stycznia wieczorem do Żukowa dotarły kolumny więźniów nr I, II oraz V. 29 stycznia zatrzymały się tu na noc kolumny nr III i IX. Z 30 na 31 stycznia nocowały w Żukowie kolumny nr VII i VIII, a z 31 stycznia na 1 lutego nr VI. Więźniowie spali w kościele i w murowanej stodole, należącej do gospodarza Wandtkego. Pomiędzy Niestępowem a Żukowem Niemcy zamordowali 66 więźniów różnych narodowości - Polaków, Czechów, Jugosłowian i Rosjan.

Grób Leona Zadurskiego



Położenie: cmentarz parafialny pw. Wniebowzięcia NMP (54.33902 18.35997)

Inskrypcja:

*Tu spoczywa w Bogu
nasz ukochany, nigdy nie zapomniany syn, brat i wnuczek
Ś.P. Leon Zadurski ur. 1.05.1923, zm. 31.01.1945,
uczeń gimnazjalny, więziony w obozie konc. w Stutthofie
od 24.08.1943 r.. Zginął 31.01.1945 r.
umęczony za wiarę Ojców i niepodległość Ojczyzny.
I zaszło mu słońce, choć dzień był tak bliski.*

Leon Zadurski, pochodził z Dzierżążna, przed wojną był harcerzem DH im. Tadeusza Kościuszki w Kartuzach, a w czasie wojny należał do ruchu oporu na Pomorzu. Zginął w 1945 roku w Marszu Śmierci niedaleko Niestopowa, podczas próby ucieczki. Wycieńczony przewrócił się na tory kolejowe i tam dopadli go Niemcy, zabijając strzałem w głowę.

„Sytuacja diametralnie się zmieniła gdy weszliśmy na tereny zamieszkałe przez rdzenną ludność kaszubską. Po wsiach rozeszła się wieść – „Stutthof idzie!”. I wówczas z najodleglejszych wsi ludzie zbierali się przy naszej drodze, godzinami czekali na przechodzące kolumny. Stali tak nieruchomi, gniewni i milczący, głusi na groźby esesmanów i ślepi na lufy pistoletów (...). Nigdy nie zapomnę co ci biedni ludzie dla nas zrobili. Jak wspaniale zorganizowali dla nas pomoc, głównie pożywienie, w parnikach gotowali dla nas strawę, rzucali nam w kolumnę: chleb, gotowane ziemniaki, buraki ...co tylko mieli do jedzenia”.
(rel. A. Makurat, za: J. Grabowska, op. cit.)



Tablica na budynku Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących, ul. Gdyńska 5.

Inskrypcja:

*Pamięci zmarłych i zamordowanych przez
hitlerowców w styczniu-lutym 1945
na prowadzącej tędy drodze marszu
ewakuacyjnego więźniów obozu
koncentracyjnego Stutthof i w dowód
wdzięczności mieszkańcom za okazaną
więźniom pomoc i opiekę tę tablicę w XX
rocznicę wyzwolenia Pomorza Gdańskiego
ufundowali ocaleni byli więźniowie obozu.*

Jest to jedna z czterech tablic ufundowanych przez byłych więźniów w 1965 r. Przez Żukowo przechodziły wszystkie kolumny, które wyszły z obozu centralnego. Od Niestopowa zamieszkałego przez polską ludność kaszubską, więźniowie zaczęli doświadczać pomocy okolicznych mieszkańców.

Kczewo

„Kilometr przed nami maszerował jakaś kolumna. Widać ją było dokładnie, ponieważ teren był falisty. Widzieliśmy jej końcówkę, z trudem podchodzącą pod górę i padające sylwetki tuż po wystrzałach. Po kilku minutach mijaliśmy świeże trupy. (...) Przed nami musiały iść jeszcze inne kolumny, ponieważ spotykaliśmy i starsze trupy.” (rel. J. Jastrzębowski, za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób 16 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: w lesie, ok 50 m. od drogi z Miszewa do Kczewa po lewej stronie (54.385597, 18.3374099)

Inskrypcja:

*Mogiła zbiorowa 16 ofiar obozu koncentracyjnego Stutthof
bestialsko zamordowanych przez hitlerowców w lutym 1945 r.
w czasie tragicznego Marszu Śmierci
Cześć ich pamięci.
Miszewo, wrzesień 1978*



Przez Kczewo
przechodziły
prawdopodobnie
wszystkie kolumny
marszu ewakuacyjnego.

Miejsce to w literaturze podawane jest jako
Miszewo



Przodkowo

„Nad całością ewakuacji czuwał Hauptsturmführer Meyer, który na motocyklu przelatywał wzdłuż kolumn i po swojemu zaprowadzał porządek, siejąc śmierć wśród ledwo wlokących się ludzi. Jeśli ktoś upadł najpierw dopadał go wilczur i zawierał szczęki na gardle, potem podchodził esesman, odpędzał psa i strzelał w tył głowy. Ta złowroga palba cały czas nam towarzyszyła (...).” (rel. A. Makurat, za: J. Grabowska, Op. cit.)

Mogiła 8 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz przykościelny parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła (z tyłu kościoła)



Inskrypcja:
Zbiorowa mogiła więźniów
obozu koncentracyjnego
„Stutthof”
zamordowanych przez
hitlerowców
w lutym 1945 r.
w czasie tragicznego
marszu ewakuacyjnego.
Cześć ich pamięci



Na początku lutego 1945 r. Niemcy konwojujący więźniów w marszu ewakuacyjnym zastrzelili koło Przodkowa 8 osób. Po wojnie ich ciała zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz przykościelny. Przechodzące przez Przodkowo kolumny więźniów nocowały w kościele. Z 28 na 29 stycznia zatrzymała się tu kolumna nr V, z 29 na 30 stycznia nr I i II, z 30 na 31 stycznia nr III, z 31 stycznia na 1 lutego nr IX. Kolumna nr IV spędziła tu dwie doby - od 29 do 31 stycznia.

Pomieczyno

„Miałam jedenaście lat, gdy przez Pomieczyno przeszedł Marsz Śmierci(...). Jeńcy szli środkiem, po bokach wachmani. Mieszkańcy gotowali kotły grochówki, wlewali do takich czterdziestolitrowych kanek na mleko i wozili furmankami do Pomieczyna, a do tego też chleb. Więźniowie byli tak głodni, że gdy ktoś im podawał jedzenie, to rzucali się wszyscy. Widziałam, jak wachmanka, kobieta, zabiła więźnia za kawałek chleba, leżał może z półtora metra ode mnie”. (rel. A. Formela, za : Stutthof jidze, Marsz Śmierci we wspomnieniach mieszkańców Pomieczyna i okolic, Pelplin 2017)

Grób 52 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz parafialny

Inskrypcja:



Wspólna mogiła
około 40 mężczyzn
i 12 kobiet więźniów obozu
koncentracyjnego Stutthof
bestialsko zamordowanych
przez hitlerowców w lutym
1945 r. w czasie tragicznego
marszu ewakuacyjnego.
Cześć ich pamięci.



29 stycznia do Pomieczyna dotarła na nocleg kolumna więźniów nr V. Z 31 stycznia na 1 lutego zatrzymała się tu kolumna nr III i VIII, a z 2 na 3 lutego nr VI. Więźniowie nocowali w Kościele pw. Św. Józefa. Mieszkańcy wsi bardzo ofiarnie pospieszyli im z pomocą, przynosząc jedzenie. Kilku więźniów zdołało zbiec i zostali ukryci przez miejscową ludność, aż do czasu przejścia frontu.



Dwóch więźniów pochowanych w tej mogile
znanych jest z nazwiska : Jan Mądry l. 30,
aresztowany 31 VIII 1944 r. w Warszawie
oraz Franciszek Pius lat 39.



„Na zewnątrz kościoła coś się zaczęło dziać. Gromady kobiet i dzieci z wiadrami zupy, kankami kawy i kosztami nakrojonego chleba, nadciągały ze wsi i w oczekiwaniu, kiedy wypuszczą więźniów, ustawiły się w rzęd pod parkanem kościoła”. (W. Mitura, Wspomnienia więźnia Stutthofu, Warszawa 1978)

Tablica na budynku szkoły w Pomieczynie przy ul. Kartuskiej 14.



Inskrypcja:

*Pamięci zmarłych i zamordowanych
przez hitlerowców w styczniu-lutym 1945 r.
na prowadzącej tędy drodze
marszu ewakuacyjnego
więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof
i w dowód wdzięczności mieszkańcom
za okazaną więźniom pomoc i opiekę
tablicę tę w XX rocznicę wyzwolenia
Pomorza Gdańskiego
ufundowali ocaleni byli więźniowie obozu*

Jest to kolejna z czterech tablic
ufundowanych przez byłych więźniów
w 1965 r.



Powiat wejherowski

Łebno

„Przed kościołem ustawiamy się w piątki. Esesmani liczą nas bardzo dokładnie. Znów jest nas mniej. Kilka w nocy umarło. W tym czasie drogą obok kościoła przechodzi grupa mężczyzn. Widać z naszego lagru. Jest ich chyba około 300. Poganiają ich SS-mani. Są jak my brudni, wynędzniali, słabi, ledwie idą. Na końcu grupy SS-man popycha kolbą karabinu wysokiego, młodego chłopca owiniętego kocem. Widać, że nie może on już iść, ale zapewne nie chciał go dobijać we wsi. Zrobi to zaraz za zabudowaniami, bo kiedyśmy tamtędy za nimi szły, leżał już zastrzelony twarzą w śniegu”. (rel. H. Sobecka, za: J. Grabowska, op. cit)

Grób 11 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: Cmentarz parafialny przy kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski



Inskrypcja:

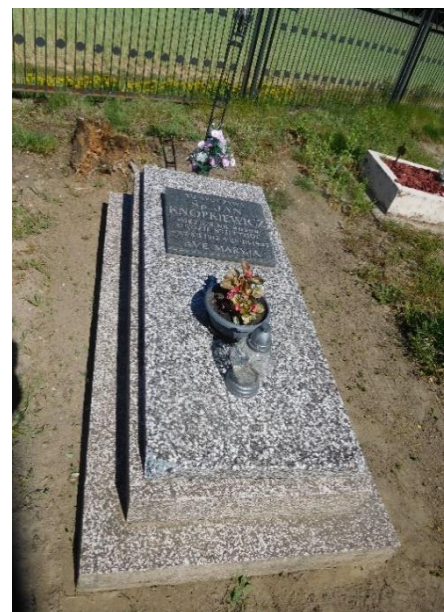
*Tu spoczywają w Bogu
b. więźniowie obozu
koncentracyjnego Stutthof w
liczbie 11 osób którzy zginęli w
czasie marszu śmierci w styczniu
1945 r. AVE MARIA.*

Według informacji Cz. Czubryt
- Borkowskiego (Przewodnik
po upamiętnionych miejscach
śmierci i męczeństwa lata wojny
1939-1945, Warszawa 1988)
pogrzebane są tu kobiety,
zastrzelone przez Niemców

w czasie Marszu Śmierci. Ofiar tej zbrodni było 36 (lub 37), ale prochy 24 Żydówek zostały ekshumowane w 1958 r. i przeniesione na cmentarz w Łodzi.

W kościele w Łebnie z 29 na 30 stycznia nocowały kolumny marszowe nr I, II, z 30 na 31 stycznia nr V, z 31 stycznia na 1 lutego nr IV, a z 1 na 2 lutego nr III. Natomiast kolumna marszowa nr VII składająca się z samych kobiet nocowała w Łebnie z 2 na 3 lutego. Noc spędziła tu również kobieca kolumna nr IX, w której szły także Żydówki.

Na tym samym cmentarzu, na jego końcu po prawej stronie znajduje się mogiła indywidualna więźnia KL Stutthof, zmarłego w czasie Marszu Śmierci. Jest tu pochowany Jan Knopkiewicz, nr obozowy 40394, ur. 27.12.1912, zm. 29.03.1945, czyli już po uwolnieniu z obozu.



„Więść o naszym marszu wyprzedza nas. „Stutthof idzie”- podawane jest jak hasło od wsi do wsi. Ludność miejscowa gromadzi się przy drogach, chcąc nam udzielić pomocy choćby w postaci suchego chleba. Krótco przed Luzinem jakaś kobieta, nie zważając na krzyki esesmana chce nam podać bochenek chleba. Strzał z pistoletu wali ją na ziemię.” (rel. Z. Grefkowicz, za: J. Grabowska, op. cit.)

Tablica na budynku dawnej szkoły, obecnie Gminnej Izby Regionalnej przy ul. Kartuskiej 9



Inskrypcja:

*Pamięci zmarłych i zamordowanych
przez hitlerowców w styczniu-lutym 1945 r.
na prowadzącej tędy drodze marszu
ewakuacyjnego więźniów obozu koncentracyjnego
Stutthof i w dowód wdzięczności mieszkańcom za
okazaną pomoc i opiekę, tablice tę w XX rocznicę
wyzwolenia Pomorza Gdańskiego ufundowali
ocaleni byli więźniowie obozu.*

Tablica ufundowana przez byłych więźniów w 1965 r.

Do wsi Łebno trasa marszu wszystkich kolumn przebiegała podobnie. Tu kolumny marszowe rozchodziły się w kierunku wyznaczonych podobozów. Przed nimi był ostatnie etapy liczące około 20 km.

Strzecz

„Jeśli któryś z więźniów zasłabł i pozostał za oddziałem, wówczas rozstrzeliwano go. Na trasie ewakuacji widzieliśmy zastrzelonych więźniów z poprzednich kolumn. Trupy leżały w rowie co 50-100 metrów. To był okropny widok, gdy wrony i kruki rozszarpały ich ciała.” (rel. B. Mizierski, za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób 75 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz parafialny



Inskrypcja:

*Tu spoczywa 5 żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 r.
oraz 75 więźniów obozu koncentracyjnego w Sztutowie
którzy zginęli w 1945 r. podczas marszu ewakuacyjnego.*

31 stycznia 1945 r. w Strzecz na noc zatrzymała się kolumna nr V. Wycieńczeni więźniowie zostali umieszczeni na noc w kościele pw. Św. Marii Magdaleny, a miejscowa ludność pomimo ogromnego ryzyka, wbrew zakazom esesmanów pośpieszyła im z pomocą, przynosząc żywność oraz środki medyczne. Niestety, pomimo tej pomocy 75 więźniów nie przeżyło nocy i zostało pochowanych w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu.

Przez Strzecz, nie zatrzymując się, przechodziły też kolumny nr II, III i IV.

Tablica, na budynku Fundacji Osób Niepełnosprawnych przy ul. Derdowskiego 1



Inskrypcja:

*Pamięci zamordowanych przez hitlerowców
w styczniu-lutym 1945 na prowadzącej tędy drodze marszu
ewakuacyjnego więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof
i w dowód wdzięczności mieszkańcom
za okazaną więźniom pomoc i opiekę tablice tę
w XX rocznicę wyzwolenia Pomorza Gdańskiego
ufundowali ocaleni byli więźniowie obozu*

Jest to kolejna z czterech tablic ufundowanych w 1965 r. przez więźniów KL Stutthof.



Luzino

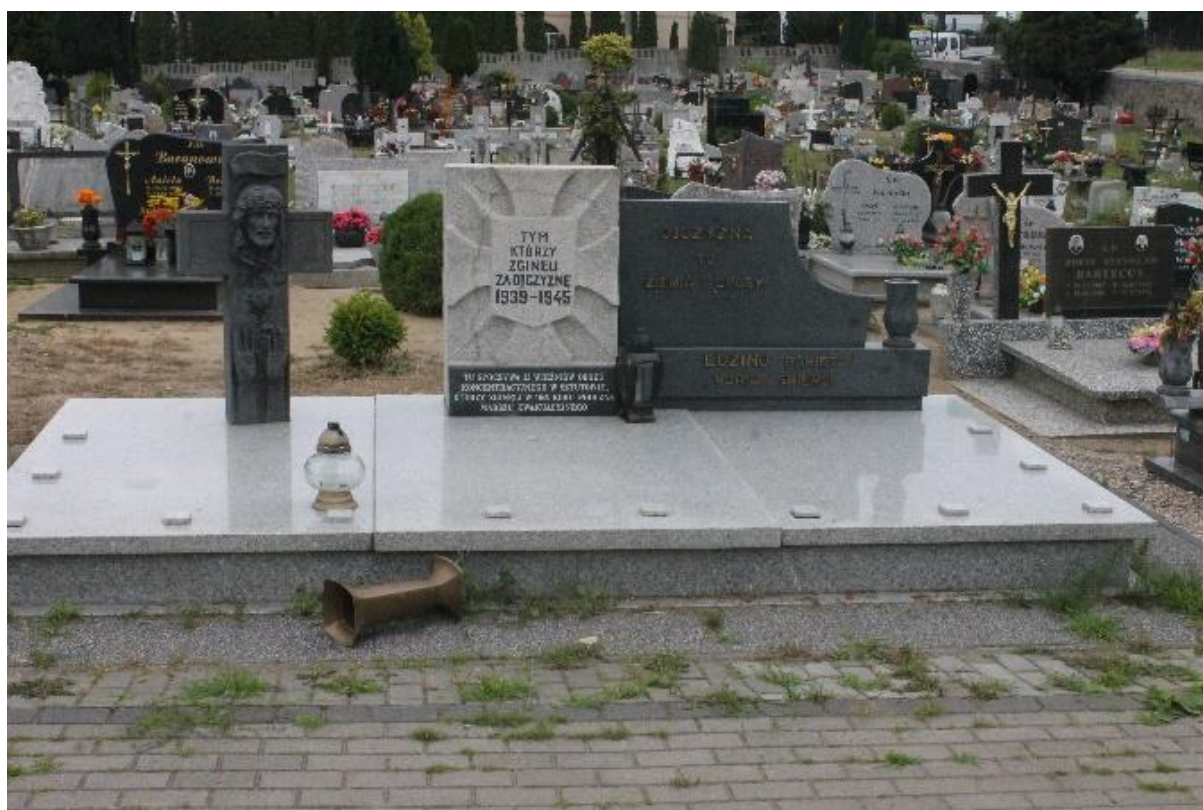
„W niedzielę przyszły same kobiety. Co za okropny widok, gołe, bose, rozczochrane, zawszone. Ulokowano je w obu kościołach i szopie u Treuhändera Bamberga. Tam jedna została zamordowana przez SS mankę za to, że chciała się schować, a potem uciec. Inna znowu została zastrzelona koło zakrystii. Następnego dnia wyniesiono z kościoła kilka trupów i pochowano na przykościelnym cmentarzu.” (rel. S. Raszewskiej, za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób 12 ofiar Marszu Śmierci

Położenie: cmentarz parafialny w Luzinie (w centralnym miejscu)

Inskrypcja :

*Tym, którzy zginęli za ojczyznę 1939-1945
Tu spoczywa 12 więźniów obozu koncentracyjnego w Sztutowie,
którzy zginęli w 1945 roku podczas marszu ewakuacyjnego*



3 lutego wieczorem do Luzina dotarła kolumna więźniów nr VI. Noc spędzili w miejscowym kościele katolickim pw. Św. Wawrzyńca. Rano wyniesiono z niego 7 zmarłych. Tej samej nocy w Luzinie w kościele ewangelickim i w zabudowaniach kilku gospodarzy nocowała kolumna więźniarek nr VII. Z 4 na 5 lutego zatrzymała się tu również kolumna kobiet nr IX.

Mieszkańcy Luzina, wbrew zakazom konwojentów, otoczyli więźniów opieką, a kilku dzięki ich pomocy udało się zbiec.

„Jak szli od Bartłomina, to już z daleka słyhać było krzyki, wyzwiska i walenia kijami. Kolumny więźniów wyglądały jak szare, skołtunione w łachmanach bałwany” (rel. W. Majer, za: J. Grabowska, op. cit.)

Tablica w Kościele pw. Św. Wawrzyńca, ul. Kościelna 4



Inskrypcja:

Votum wdzięczności.

Byli więźniowie obozu koncentracyjnego Stutthof uczestnicy "Marszu Śmierci", którzy nocowali w tym kościele 2 lutego 1945 r. składają wyrazy wdzięczności ludności Kaszub za udzieloną pomoc wyczerpanym z głodu więźniom. Patriota Ziemi Kaszubskiej Antoni Rybakowski członek Gryfa Pomorskiego ukrywał 4 więźniów przy ul. Kościelnej 24. W tym miejscu w 1955 r. rodzina Rybakowskich i byli więźniowie postavili

kapliczkę Matki Bożej Królowej Pokoju jako votum wdzięczności za ocalenia życia więźniom KL Stutthof. Fundatorzy - byli więźniowie KL Stutthof Franciszek i Czesława Lipińscy nr obóz. 17637-98902 - Henryk Dannemann nr obóz. 17561, Czesław Szostak nr obóz. 29400/3 maja 2002 r.

Tablica na budynku Szkoły Podstawowej nr 1, przy ul. Szkolnej 13 .



Inskrypcja:

Pamięci zmarłych i zamordowanych przez hitlerowców w styczniu-lutym 1945 r. na prowadzącej tędy drodze marszu ewakuacyjnego więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof i w dowód wdzięczności mieszkańcom za okazaną pomoc i opiekę, tablice tę w XX rocznicę wyzwolenia Pomorza Gdańskiego ufundowali ocaleni byli więźniowie obozu.

Tablica ufundowana przez byłych więźniów w 1965 r.

„(...) w Luzinie ludzie tak się ośmielili ,że nie zwracając uwagi na esesmanów przynosili nam chleb i wiadra zupy. Część kolumny nocowała w kościele, a część w restauracji. Tam rozpoczęła się na całego organizacja żywności, a także próby ucieczek, które często się udawały. Wykupowano więźniów za zegarki, słoninę, pierścionki itp. Jeszcze ważniejsza była dla nas pomoc moralna - branie adresów rodzin, słowa otuchy i nadziei”. (rel. J. Krzewskiego, za: J. Grabowska, op. cit.)



Głaz z tablicą przy Pl. Św. Józefa .

Inskrypcja:

*Tu w lutym 1945 roku w miejscowym kościele
hitlerowcy urządzili postój dla ewakuowanych
więźniów obozu koncentracyjnego "Stutthof" podczas
którego wielu zmarło z głodu i wyczerpania.*

Mieszkańcy Gminy Luzino.

21 czerwca 2005 r.



Tablica na kapliczce Matki Bożej przy ul. Kościelnej 20

Inskrypcja:

*Franciszek Rybakowski nieustraszony Polak w tym domu ukrywał
i otaczał ojcowską opieką uciekinierów - patriotów ze Stutthofu.*

Cześć jego pamięci.

Były więzień, łomżanin 1958.



Łówcz

„Nasza piąta kolumna doszła do Łowcza. Były tam dwa baraki i trzeci taki ażurowy. Tam nas zakwaterowali. Było nas około 900. Po drodze zginęło 200-300 osób. Tutaj też nie było żadnego wyżywienia. Taki głód tam był, że jedliśmy trawę wystającą spod śniegu”. (rel. Edwarda Ososia, za: J. Grabowska, op. cit)

Zbiorowe mogiły ok. 200 ofiar Marszu Śmierci- więźniów KL Stutthof.

Położenie: (54.515144, 17.973839) – dojazd drogą gruntową, która po minięciu zabudowań zmienia się w leśną.



Inskrypcja:

*Mogiła ofiar obozu Stutthof
zamordowanych przez
hitlerowców w lutym 1944 r.
w Łowczu - 200 więźniów. Cześć
ich pamięci.*



Do obozu przejściowego w Łowczu dotarła V kolumna więźniów KL Stutthof. Ze Stutthofu wyruszyło w niej 1100 osób, a do Łowcza dotarło 732. Więźniów stłoczono w dwóch barakach, a obóz był pozbawiony urządzeń sanitarnych i kuchni. Niemcy nie dawali więźniom żadnego wyżywienia, więc głód był straszny. Nie było też wody do picia. Po kilku dniach żywność zaczęli dowozić okoliczni mieszkańcy. Uwolnienia obozu doczekało ok. 500. Do dołu wykopanego za obozem więźniowie znosili ciała zmarłych na tyfus i z wycieńczenia.

Nawcz

„W pierwszych dniach pobytu w Nawczu więźniowie nie otrzymywali żywności ani wody do picia. Niektórzy gasili pragnienie brudnym śniegiem (...) Baraki obliczone były najwyżej na 300 osób, a musiały pomieścić 800 (...). Więźniów często wyprowadzano z baraków na plac, kazano zdejmować na mrozie bieliznę i bić wszy” (rel. A. Mikołajczaka, za: J. Matynia, Na szlakach walk i męczeństwa województwa gdańskiego 1939-1945, Gdynia 1967)

Cmentarz Ofiar Marszu Śmierci.

Położenie : przy drodze z Nawcza do Kętrzyna, ok. 400 m za wsią.

W 1961 r. przeniesiono tu zwłoki zmarłych i pomordowanych przez Niemców więźniów obozu ewakuacyjnego w Nawczu. W lutym 1945 r. przetrzymywano tam 800 więźniów różnych narodowości, ewakuowanych z obozu koncentracyjnego w Stutthofie w kolumnie nr III, liczącej w dniu wyjścia 1400 osób. Do Nawcza dotarło 800 więźniów. W trzech barakach, stoczeni więźniowie spali na podłodze, wyścielonej niewielką ilością brudnej słomy. W dniu ponownej ewakuacji, więźniów pozostało ich już tylko ok. 450, z czego zdolnych do marszu było zaledwie 100. W sumie w obozie w Nawczu zmarło około 600 więźniów. Dziś na miejscu baraków stoi kościół pw. Bł. Męczenników z II Wojny Światowej – pomnik, wybudowany w l. 1992-1994, będący filią parafii w Rozłazinie.



Inskrypcja:

Patrz.

*Widzisz zgrozę popełnionych mordów!
Jest to widomy znak hitlerowskiego
fasyzmu. Niech to oskarżenie z za grobu
będzie dla wszystkich narodów
ostrzeżeniem. Nigdy więcej wojny, nigdy
więcej zbrodni przeciwko ludzkości.
Tu w tej wspólnej mogile leży 600
beziemiennych ofiar obozu Stutthof-
zamordowanych
w roku 1945*



Rybno

„Do Rybna z kolumny ok. 1500 więźniów, jaka wyruszyła ze Stutthofu 25 I 1945 r. doszło ostatkiem sił ok. 900. Dopiero na trzeci dzień dostaliśmy pół litra zupy z brukwi. Panował głód i tyfus. W barakach nie palono. Wielu z braku miejsc na pryczach musiało spać na podłodze. Ludzie padali jak muchy”.

(rel. J Potrykus za: J. Matynia, op. cit.)

Cmentarz więźniów obozu ewakuacyjnego w Rybnie i Ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: ok. 1 km od miejscowości Rybno, jadąc drogą przez las w Kierunku na Piaśnicę.



Inskrypcja:

*Na tym cmentarzu spoczywają pomordowani
przez najeźdźców hitlerowskich w lutym 1945 r.
byli więźniowie obozu koncentracyjnego
w Stutthofie w liczbie 800.*

Cześć ich pamięci.

*ZBOWiD i społeczeństwo pow. i miasta
Wejherowo. Wejherowo 1959*



Pogrzebani są tu Polacy, Żydzi, Węgrzy, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości - ok. 800 osób w 14 mogiłach. W 1959 r. przeprowadzone zostały ekshumacje w Rybnie, Kostkowie, Kolkowie i Lisewie, a odnalezione szczątki zmarłych i zamordowanych w czasie marszu ewakuacyjnego więźniów, złożono na cmentarzu utworzonym na terenie tego obozu.

W Rybnie byli umieszczeni więźniowie, którzy z KL Stutthof wyszli w kolumnie nr VI. W dniu wymarszu liczyła 1500 osób, a po dotarciu do Rybna 1100. Więźniów rozlokowano w 3 barakach. W połowie lutego dotarła tu także kolumna więźniów narodowości żydowskiej z podobozu w Kokoszkach. W ciągu pięciu

tygodni funkcjonowania obozu zginęło tu ponad 800 osób. Wpływ na tak wielką śmiertelność miały nie tylko głód i tyfus, ale także zmuszanie skrajnie wyczerpanych więźniów do kopania rowów

przeciwczołgowych, ciągnących się na długości kilku kilometrów, głębokich na 2 m i szerokich na 3 m.

Na kilku grobach są się imienne tabliczki



Godętowo

Upamiętnienie miejsca, w którym znajdował się obóz ewakuacyjny.

„W obozie w Godętowie głód doszedł do punktu kulminacyjnego. Przez pierwsze trzy dni dawano nam tylko czarną kawę bez chleba i pół litra zupy z liści na osobę. Czwartego dnia dali nam 15 dkg. Chleba na dwa dni. Ponieważ więźniowie jedli to, co wybierali ze śmietnika SS, zaczął się tyfus brzuszny i plamisty, rozprzestrzeniający się z powodu wszawicy. Dezynteria była na porządku dziennym. Śmiertelność wynosiła 40 % stanu” (rel. J. Glücksberg, za: J. Grabowska, op. cit.

Położenie: przy drodze z Godętowa do Dąbrówki Wielkiej, ok. 300 m od DK S 6.



Napis na tablicy:

*W miejscu widocznych fundamentów
znajdowały się baraki w których od
stycznia do marca 1945 r. przebywały
więźniarki narodowości żydowskiej obozu
koncentracyjnego Stutthof.
Z wycieńczenia i chorób zmarło 40 osób.
Ich ciała po wojnie pochowano na
cmentarzu w Krępie*



17 lutego 1945 r. do Godętowa otarła kolumna ponad 300 Żydówek z obozu Sophienwalde koło Dziemian. W tych samych dniach dotarły tam kolumny więźniów z innych podobozów m.in. w Gdańsku Kokoszkach. Śmiertelność w obozie w Godętowie sięgała 40 %. W większości przetrzymywani tam byli więźniowie narodowości żydowskiej. Prowadziła tędy też trasa kilku kolumn, które wyszły z obozu centralnego.

Łęczyce

„W Łęczycach trzymano nas pod gołym niebem do dziesiątego marca. Jedyne pokarm, jaki otrzymywaliśmy raz dziennie - to odrobina zmarzniętych ziemniaków, rozgotowanych w wodzie z ospą. Każdego dnia umierali nasi towarzysze”. (rel. A. Kowalkowski za: J. Matynia, op. cit.)

Grób ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: ok. 1 km za Łęczycami u zbiegu dróg prowadzących do Świetlina i Niedarżyna



Inskrypcja:

*W hołdzie więźniom niemieckiego nazistowskiego
oboju koncentracyjnego KL Stutthof
pomordowanym przez Niemców
na szlaku Marszu Śmierci w 1945 r.
Cześć ich pamięci.
Społeczeństwo Gminy Łęczyce*

Przez Łęczyce biegła trasa dalszej ewakuacji więźniów, która nastąpiła w marcu 1945 r. Przechodziły tedy kolumny z obozów w Nawczu i Łówczu. Ich ciała po wojnie złożyła w tej mogile miejscowa ludność.

Świetlino

„Wzdłuż drogi leżeli nasi towarzysze z poprzednich kolumn. Widok był zawsze taki sam: pasiasta kurtka, pasiaste spodnie, nagie chude dłonie i rana od kuli na karku (...) Śnieg siekł po twarzach gdy skręcaliśmy z obozu na drogę. Nie widzieliśmy nic wokół siebie, a musieliśmy przeciskać się pomiędzy ciężarówkami i innymi pojazdami wojskowymi. Pijani żołnierze Wehrmachtu krzyczeli i wrzeszczeli oraz bili nas kolbami karabinów”. (rel. N. Nilsen, za: J. Grabowska, op. cit.

Pomnik przy kościele pw. św. Izydora Rolnika.



Inskrypcja:

Miejsce to na przełomie lutego i marca 1945 r. było jednym z wielu etapów Marszu Śmierci więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Stutthof. Trasa Marszu wiodła między innymi przez miejscowości Rozłazino, Godętowo, Bożepole Wielkie, Łęczyce, Świetlino, Lubowidz, Gęś, Krępę Kaszubską. W czasie Marszu Śmierci zginęło kilka tysięcy więźniów wielu narodowości. Cześć ich pamięci. Społeczeństwo Gminy Łęczyce.

9 marca, wobec zbliżania się Armii Czerwonej, Niemcy zarządzili dalszą ewakuację więźniów z obozów w Krępie Kaszubskiej, Gęsi i Nawczu. Więźniów pędzono w kierunku Pucka. 10 marca komando z Nawcza dotarło do Świetlina. Tego dnia skrajnie wyczerpani więźniowie doczekali się ucieczki strażników i uwolnienia.



Kętrzyno

„Jedynym krzykiem modlitewnym to słowa: Boże chroń mnie od zemsty, zazdrości i chciwości. Jak ciężko jest patrzeć i uświadamiać sobie, że są ludzie którym jest łatwiej, jak ciężko milczeć na poniewierkę i nie rzucać się z rozpaczymi pięściami i zębami na nich” (zapiski H. Jarockiej, za J. Grabowską, op. cit.)

Głaz z inskrypcją przy budynku Szkoły Podstawowej (Kętrzyno 9)

Inskrypcja:

*Na wdor ledzczigo cerpieni
dobra enodzeji z 1945 roku.
W 50 rocznicę Marszu Śmierci,
więźniom Stutthofu- mieszkańcy*



Mieszkańcy Kętrzyna nieśli pomoc więźniom, którzy zostali umieszczeni w obozie ewakuacyjnym w Nawczu. Przede wszystkim dostarczali im jedzenie. Wieczorem 8 marca 1945 r. Niemcy w obawie przed nadchodzącą Armią Czerwoną opuścili obóz. Po wejściu do obozu Rosjan więźniów, którzy w pobliżu mieli rodziny – zwolniono, a pozostałych po dokonaniu akcji odwszenia, która polegała na oblaniu zimną wodą, zaprowadzono do szkoły w Kętrzynie. Nie pozwalano im wychodzić. Żywność, wodę i lekarstwa, przynosili mieszkańcy Kętrzyna.

Gniewino

Pomnik przy drodze prowadzącej z Gniewina do Strzebielina.

Pomnik pierwotnie stał w nieistniejącej dziś wsi Kolkowo, która została zatopiona w 1974 r. ze względu na budowę zbiornika wodnego

Inskrypcja :

*Przechodniu
w Kolkowie –Wybudowanie
podczas Marszu Śmierci
zginęło około 1300 więźniarek
obozu koncentracyjnego Stutthof.
Uczcij pamięć Ofiar.*



W Kolkowie, w zabudowaniach niemieckiego majątku od 4 do 10 lutego 1944 r. mieścił obóz ewakuacyjny, w którym zgromadzono około 700 kobiet różnych narodowości (w większości Polek) ewakuowanych z podobozów KL Stutthof, zlokalizowanych w okolicach Bydgoszczy. W ciągu sześciu dni zmarło kilkaset więźniarek, przy czym znaczna część została rozstrzelana. Niemiec - właściciel majątku, nie pozwolił na żadną pomoc dla uwięzionych kobiet. Ze względu na to, że niemal wszystkie zmarły, nie ma żadnych relacji i wspomnień z tego obozu.

W samym Gniewinie mieścił się obóz przejściowy, do którego dotarła kolumna nr VII, składająca się z kobiet. W czterech drewnianych barakach umieszczono około 400 kobiet. W dniu ponownej ewakuacji, która nastąpiła 10 marca, pozostało przy życiu 500 więźniarek, z czego zdolnych do marszu było 350.

Zamostne

Tablica na budynku mieszkalnym przy ul. Wejherowskiej 14.



Inskrypcja:

*W tym domu
18 marca 1945 roku
podczas Marszu Śmierci
zmarł
hm. Benedykt Porożyński,
organizator Szarych Szeregów
na Pomorzu Gdańskim.
Społeczeństwo Gminy Wejherowo
1996 r.*

Benedykt Porożyński (1909 - 1945) komendant Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni, wizytator GK Szarych Szeregów, ps. „Beno”, por. rezerwy Wojska Polskiego, żołnierz wojny obronnej 1939 r. Był instruktorem harcerskim i jednym z organizatorów Szarych Szeregów na Pomorzu Gdańskim. Należał również do Armii Krajowej. W 1941 roku został aresztowany w Mińsku Mazowieckim i uwięziony na Pawiaku, a następnie w Stutthofie. W trakcie ewakuacji obozu, podczas Marszu Śmierci zaraził się tyfusem. Umarł w Zamostnem już po odejściu Niemców. W 1946 r. został pochowany na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.



Grób Benedykta Porożyńskiego na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni

Sektor 1, rząd 15, grób nr 25

(zdj. grobu pobrane z Grobonetu)

Powiat lęborski

Krępa Kaszubska

„Prawdziwa męka rozpoczęła się dopiero w samej Gęsi. Teraz dawano nam siedem razy mniej chleba niż w obozie. Tam dostawaliśmy kromkę rano i wieczorem, a tutaj dwie na cały tydzień (...) Głód doprowadzał nas do tego, że rzucaliśmy się na odpady z kuchni, nawet na wnętrzności koni”. (rel. J. Jastrzbowski, za: J. Grabowska op. cit.)

Cmentarz więźniów obozów ewakuacyjnych w Gęsi, Krępie Kaszubskiej, Dąbrówce, Godętowie oraz zmarłych podczas Marszu Śmierci w Łęczycach, Lubowidzu i Bożym polu.

Położenie: w lesie ok. 200 m. od wsi. Skręt w las z drogi nr 214 za znakami Miejsce Pamięci Narodowej. (54.629971, 17.675458)



Inskrypcja:

*Tu spoczywają prochy kilku tysięcy
więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof
pomordowanych przez zbirów
hitlerowskich w GĘSI i KRĘPIE
w lutym i marcu 1945 roku.
Cześć ich pamięci!*



w Krępie, Gęsi, Dąbrówce, Godętowie oraz zmarli podczas Marszu Śmierci w Łęczycach i Bożym polu. W obozie w Krępie Kaszubskiej umieszczono więźniów z II kolumny, która w dniu wyjścia z KL Stutthof liczyła 1350 osób, a po dotarciu do Krepy 500. Składał się z 13 małych baraków. Warunki były skrajnie złe - więźniowie otrzymywali 2 kromki chleba na tydzień (1/7 racji żywnościowych ze Stutthofu) oraz pół litra

wodnistej zupy z padłych koni oraz zgniłych ziemniaków. 9 marca Niemcy ponownie ewakuowali więźniów, ale zdolnych do marszu było zaledwie 300 - resztę pozostawili na miejscu.

Tablica upamiętniająca przywódcę łotewskiego ruchu oporu prof. Constantinsa Čakste, który zginął w obozie ewakuacyjnym w Gęsi 21 lutego 1945 r.



Gęś

„W obozie panował ogromny głód. Racje żywnościowe były obliczone na 400 osób, a przecież było nas o wiele więcej (...) Chleba w pierwszych dniach nie było wcale. Spaliśmy na ziemi na cienkim pościeliu ze słomy. Bardzo było ciasno, spaliśmy jeden przy drugim. W nocy nie pozwalano wychodzić do ubikacji, obawiano się ucieczek. Więźniowie byli zmuszeni załatwiać się w kącie pomieszczenia (...) Obok baraków w których mieszkaliśmy, były zakopcowane ziemniaki. Więźniowie z głodu próbowali dostać się do kopca. Esesmani strzelali, było zawsze wielu zabitych”. (rel. B. Mizerski, za J. Grabowska, op. cit.)

Pomnik upamiętniający więźniów obozu ewakuacyjnego w Gęsi.

Położenie: ok. 1 km za wsią Geś, przy drodze biegnącej ze wsi do kanału Łebskiego (54.64182327, 17.63192241)



W obozie w Gęsi umieszczono więźniów z I kolumny. Z 1600 osób, które wyszły z KL Stutthof w dniu 25 stycznia, do Gęsi 2 lutego dotarła zaledwie połowa. 4 lutego doszli tu też więźniowie z kolumny nr IV. Jej stan liczebny zmniejszył się 1250 do 1073 osób. W ośmiu małych barakach stłoczonych było ok. 1800 więźniów. W ciągu czterech tygodni zmarło z powodu nieludzkich warunków i mordów dokonywanych przez esesmanów ponad pięćset osób. Warunki żywieniowe były tu tak samo tragiczne jak pobliskiej Krępie.

Inskrypcja :

*Tutaj w Gęsi od 2 lutego do 9 marca 1945 r.
był obóz ewakuacyjny dla więźniów
oboju koncentracyjnego Stutthof.
Na terenie tutejszego obozu odnaleziono
162 ciała zamęczonych więźniów,
które w grudniu 1951 r. pochowano na
cmentarzu stutthowskim
w Krępie Kaszubskiej
(nad inskrypcją wymieniono nazwiska
53 osób)*



Powiat pucki

Puck

„Wpędzono nas na obudowane podwórko. Po prawej stronie otwarto drzwi, gdzie schodami schodziło się do piwnicy - schronu. Więźniowie szczelnie wypełnili pomieszczenie, było tak ciasno, że zaczęli się dusić. W nocy wpadł do schronu SS-man i wrzeszcząc kazał wyjść najpierw więźniom – Niemcom, a po pewnym czasie zaczął wszystkich wyrzucać. Część wyrzuconych rozstrzelano, a część popędzono szosą na Żelistrzewo”. (rel. A. Szczepblewski za: J. Grabowska, op. cit.)

Grób masowy 234 ofiar Marszu Śmierci.

Położenie: cmentarz komunalny przy ul. Lipowej (prawa strona przy ogrodzeniu od ul. Nowy Świat)

Inskrypcja:

*Tu spoczywa 234 bezimiennych
więźniów obozu koncentracyjnego
w Sztutowie, narodowości
polskiej, czeskiej, holenderskiej,
węgierskiej, oraz obywateli
radzieckich pomordowanych
przez hitlerowców podczas
Marszu Śmierci oraz zmarłych
z wycieńczenia i chorób w szpitalu
w Pucku, wśród nich uczestnicy
Powstania Warszawskiego.
Cześć ich Pamięci*



9 marca, wobec zbliżenia się Armii Czerwonej, Niemcy ewakuowali obozy w Krępie Kaszubskiej i Gęsi. Około 600 osobową kolumnę gnano do Pucka, gdzie w dniu 11 marca dotarło mniej niż 300 więźniów. Reszta zmarła po drodze z wycieńczenia. W nocy Niemcy zastrzelili część z tych więźniów, którym udało się dotrzeć do Pucka, a resztę pognali w kierunku Żelistrzewa. Przez Puck przechodziła także kolumna więźniów z obozów ewakuacyjnych w Tawęcynie, składająca się w dużej części z Finów i Norwegów.



Na cmentarzu przy ul. Lipowej jest także grób – dziś już symboliczny - **litewskiego księdza Alfonsasa Lipniunasa** oraz drugiego Litwina Antonasa Sapalasa. Obaj zmarli w Pucku już po uwolnieniu z obozu. W 1989 r. ich ciała zostały ekshumowane i przeniesione na Litwę. Ks. Alfonsas Lipniunas w czasie wojny przebywał w Wilnie i tam prowadził ożywioną działalność duszpasterską. Codziennie odprawiał Mszę Św. w Ostrej Bramie i głosił kazania w kościele akademickim. Organizował też pomoc dla potrzebujących wsparcia mieszkańców Wileńszczyzny, którą otrzymywali zarówno Litwini jak i Polacy oraz Żydzi. W 1943 r. ks. Lipniunas został aresztowany i osadzony w KL Stutthof. Cieszył się szacunkiem więźniów, którym niósł posługę duchową. Nawet w czasie Marszu Śmierci odprawiał Mszę Świętą podczas noclegu kolumny więźniów w kościele w Przodkowie. Po uwolnieniu więźniów pozostał w Pucku, aby nieść im pomoc. Organizował żywność i ubrania dla tych, którzy z powodu wycieńczenia nie mogli wrócić do swoich domów, wspierał tych, którzy byli w szpitalu, odprawiał Mszę Świętą. Zmarł 28 marca 1945 r. na tyfus.



Tablica pamiątkowa, na budynku mieszkalnym przy u. Morskiej 11

„SS-mani pędzą nas polnymi drogami, są wściekli, bezsilni wściekłością dzikiej bestii zapędzonej w pułapkę. My niestety jesteśmy w ich mocy. Po drodze mijamy porzucone trupy więźniarek Stutthofu. Są to przeważnie Żydówki, przeraźliwie wychudzone szkielety ludzkie”. (rel. R. Kulbick.), za: J. Grabowska, op. cit.)



Inskrypcja:

*Podczas okupacji hitlerowskiej od X /1939- VI 1942
w gmachu tym mieścił się obóz wysiedleńczy
Polaków z ziemi puckiej.
Tutaj dnia 10 marca 1945 r. zakończyło
swój "Marsz Śmierci" około 1500 więźniów
oboju koncentracyjnego Stutthof*



Cz. II

Ewakuacja podobozów KL Stutthof.

Szczególne trudności w odtworzeniu trasy Marszu Śmierci i jego przebiegu napotkano w przypadku kolumn, które wyruszyły z podobozów KL Stutthof usytuowanych na terenach obecnego województwa kujawsko – pomorskiego. Były to przeważnie komanda kobiet żydowskich. Większość z nich nie przeżyła ewakuacji i w związku z tym zachowały się bardzo nieliczne relacje. Na podstawie relacji mieszkańców Kociewia i Kaszub można odtworzyć jedynie niewielkie fragmenty trasy – z jednej do drugiej wsi. Kolumny z tych podobozów przekraczały Wisłę w Świeciu oraz Grudziądzu i stamtąd podążały dalej w kierunku północnym. Ostatnie, najdalej na północny-zachód upamiętnione miejsce śmierci Żydówek idących w marszu ewakuacyjnym w styczniu i lutym 1945 r. znajduje się w Sierakowicach w pow. kartuskim. Groby w Sarnowych oraz Będominie w pow. kościerskim i Pogódkach w pow. starogardzkim są granicą poza którą nie ma już takich mogił (oprócz odległych o kilkadziesiąt km Sierakowic).

Powiat starogardzki

Skórcz

Grób masowy 76 kobiet żydowskich .

Położenie: w lesie w pobliżu drogi ze Skórcza do Lubichowa, tuż za Skórczem



Inskrypcja:

*W tym miejscu pochowano
76 kobiet narodowości
żydowskiej ofiar
Marszu Śmierci
obozu Stutthof.
Luty 1945*



Przez Skórcz prawdopodobnie przechodziły komanda podobozów roboczych KL Stutthof z okolic Brodnicy i Nowego Miasta Lubawskiego (Jajkowo, Małki, Niskie Brodno, Gitowo, Gwieździny i Krzemieniewo), w których przetrzymywano kobiety żydowskie, ewakuowane od dnia 15 stycznia 1945 r. Jedno z komand przechodziło przez Leśną Janię, Starą Janię i Mieliczki, gdzie Niemcy zamordowali kilkadziesiąt kobiet. Początkowo pogrzebane były w lesie k. Mieliczek, a po wojnie ich szczątki przeniesiono do Skórcza. 20 kobiet zostało zamordowanych w Skórczu.

Tablica na budynku zabudowań gospodarczych plebanii od strony ul. Cmentarnej.



Inskrypcja:

*Tu w księżęj oborze
w początkach 1945 r.
hitlerowcy dokonali
haniebnego mordu
20 Żydówek.
Ku przestrodze potomnym
społeczeństwo Skórcza.
Wrzesień 1982*

28 stycznia 1945 roku przy 22 stopniowym mrozie esesmani pędzili przez Skórcz w kierunku Lubichowa kolumnę Żydówek. 20 więźniarek zamordowano w księżej oborze przy plebanii w Skórczu, w której kolumna zatrzymała się na noc.

Lubichowo

Grób 19 ofiar Marszu Śmierci- więźniów jednego z podobozów KL Stutthof, w tym 17 kobiet żydowskich.

Położenie: Cmentarz parafialny (w połowie cmentarza na skraju lewej strony).



Inskrypcja:

*Tu spoczywa 19 więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof
w tym 17 kobiet żydowskich rozstrzelanych
przez konwojujących SS-manów
na szosie Zelgoszcz - Lubichowo - Borzechowo,
28 stycznia 1945r. w czasie Marszu Śmierci.*

Tu prawdopodobnie również pochowane są więźniarki z komand roboczych z okolic Brodnicy i Nowego Miasta Lubawskiego.

Białachowo,

Grób 9 ofiar Marszu Śmierci – kobiet żydowskich, więźniarek jednego z podobozów KL Stutthof.

Położenie: na polu, za starą szkołą, ok. 50 m. od drogi, dojście polną ścieżką.

Inskrypcja:

*W tym miejscu pochowano 9 Żydówek
zamordowanych przez Niemców w lutym 1945 r.
Niech ich dusze mają udział w życiu wiecznym.
Mieszkańcy Gminy Zblewo.*

Kolumna, w której ewakuowane były więźniarki zamordowane w Białachowie, prawdopodobnie szła z okolic Brodnicy i Nowego Miasta Lubawskiego. Dalej kierowała się do Zblewa i Starej Kiszewy.



Pogódki

Grób ofiar Marszu Śmierci – kobiet żydowskich, więźniarek jednego z podobozów KL Stutthof.

Położenie: w lesie, ok. 1,5 km od Pogódek, 50 m od drogi z Pogódek do Kobyła

Inskrypcja:

Ofiary marszu Śmierci

Mogiła znajduje się z boku głównych tras przemarszu komand ewakuowanych z obozów w okolicach Nowego Miasta Lubawskiego i Brodnicy.



Czarna Woda

Grób 7 ofiar Marszu Śmierci - kobiet żydowskich, więźniarek jednego z podobożów KL Stutthof.

Położenie: przy Drodze Krajowej 22, na linii lasu, ok. 100 m od granicy gminy Czarna Woda- Kaliska.



Inskrypcja:

*Miejsce spoczynku
siedmiu żydowskich
więźniarek Stutthofu,
ofiar Marszu Śmierci.
Oby pamięć trwała.
Mieszkańcy Gminy
Czarna Woda.*



Mogła to być to kolumna więźniarek, idących z podobożu w Grodnie k. Chełmży, której trasa biegła przez Stolno, Świecie, Drzycim, Tleń, Śliwice.

Powiat kościerski

Chrusty/ Nowa Kiszewa

Grób 9 ofiar Marszu Śmierci - kobiet żydowskich, więźniarek jednego z podobozów KL Stutthof.

Położenie: obok Drogi Krajowej 214 - przy rozwidleniu dróg Kościerzyna - Stara Kiszewa - Wielki Klincz.

Inskrypcja

*Tu spoczywają szczątki 9 więźniarek
pochodzenia żydowskiego
ofiar marszu ewakuacyjnego z lutego 1945 r.*

Grób jest zaniedbany, położony w skrajni jezdni.



Będomin

Grób 30 ofiar Marszu Śmierci - kobiet żydowskich, pochodzących z Węgier, więźniarek KL Stutthof.

Położenie: około 100 m od Pomnika Józefa Wybickiego, stojącego przy Drodze Krajowej 221, należy skręcić w prawo i trawiastą drogą przejść ok. 50 m.

Inskrypcja:

*W tym miejscu pochowano 30 kobiet
narodowości żydowskiej, ofiar Marszu
Śmierci obozu Stutthof. 1945 r.*

Jest to ostatnia mogiła kobiet żydowskich, na trasie Marszu Śmierci, który prowadził z okolic Brodnicy i Nowego Miasta Lubawskiego, przez Skórcz, Lubichowo, Białachowo, Zblewo, Starą Kiszewę lub z Włocławka ew. z Bydgoszczy. Tu kolumna prawdopodobnie przestała istnieć.



Sarnowy

Grób 17 ofiar Marszu Śmierci - kobiet żydowskich z Węgier, więźniarek KL Stutthof.

Położenie: ok. 1500 m od centrum wsi Sarnowy jadąc w stronę Kościerzyny. Tuż przed tablicą oznaczającą koniec wsi należy skręcić w lewo i przejechać leśną drogą ok. 100 m.

Inskrypcja:

*Tu spoczywają zwłoki
17 obywateli węgierskich
pochodzenia żydowskiego
zamordowanych przez hitlerowców
podczas marszu śmierci
w lutym 1945 r.
Cześć ich pamięci.*



W Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej t. 8, 1956 r. , podano na podstawie protokołu ekshumacyjnego, że pogrzebanych było tu 11 osób o nieustalonej narodowości, prawdopodobnie Żydów. Taka sama informacja została zapisana w Ankietach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku zebranych w latach 1968- 1971 .

Powiat kartuski

Sierakowice (Ciechomie)

Pomnik przy ul. Wojska Polskiego 61

Inskrypcja:

*Więźniarkom Stutthofu
ofiarom hitlerowskiego faszyzmu zamordowanym w lutym 1945 r.
Społeczeństwo Gminy Sierakowice.*



Możliwe, że była to kolumna więźniarek, idących z obozu Sophienwalde koło Dziemian.

W lokalnej prasie przytaczano relacje świadka Jana Rycherta, który twierdził, że w latach pięćdziesiątych, pogrzebane w tym miejscu szczątki, zostały ekshumowane i zabrane w nieznanym kierunku. Jednak informacja ta nie jest nigdzie potwierdzona.

W literaturze błędnie podaje się nazwę lokalizacji pomnika jako Ciechomie. Stoi on w Sierakowicach przy drodze prowadzącej do Ciechomia, natomiast w samym Ciechomiu nie ma żadnego upamiętnienia.